

Dawid pomazany na króla

1 Sam. 16:1-13

*„Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma,
ale Pan patrzy na serce” – 1 Sam. 16:7.*

Wybierając Dawida na króla nad Izraelem, Pan Bóg obrał człowieka, który nie tylko odpowiadał wtedy potrzebom tego narodu i czasu, ale także tego, który trafnie wyobrażał Chrystusa, Głowę i Ciało, wybierane podczas Wieku Ewangelii i namaszczone do zasiadania na tronie Pańskiego Królestwa. Patrząc z tego punktu widzenia, tekst przewodni bardzo przypomina nam stwierdzenie apostoła Pawła: *„Widzicie zaiste powołanie wasze, bracia! iż niewiele mądrych według ciała, niewiele możnych, niewiele zacnego rodu; ale co głupiego jest u świata tego, to wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych, a co mdłego u świata, wybrał Bóg, aby zawstydził mocnych. A podłego rodu u świata i wzgardzone wybrał Bóg, owszem te rzeczy, których nie masz, aby te, które są, zniszczył. Aby się nie chlubiło żadne ciało przed obliczem jego”* (1 Kor. 1:26-29).

Pan Bóg szukał u Dawida tych samych cech, jakich szuka teraz u osób, które w obecnym Wieku powołuje do pomazania na Królestwo. Znalazł w nim wiarę, pokorę, odwagę, energię i pełne miłości posłuszeństwo. Jednocześnie Dawid był młody i niedoświadczony, niewyszkolony i niewykwalifikowany do pełnienia obowiązków wysokiego urzędu, do którego został powołany. Ostatni z wymienionych warunków, będący, w ocenie ludzi, barierą nie do pokonania, w Bożych oczach nie stanowił przeszkody. Pan Bóg może natchnąć swoich powołanych swym duchem i uzbroić ich swoją mocą. Zrobił tak z Dawidem i tak samo robi z Chrystusem – naszym Panem Jezusem i Jego Ciałem – Kościołem. Psalm Davida są bardzo wyraźnym odbiciem poszukiwanego charakteru – czasem jest w nich uosobiony Pan Jezus, nasza Głowa, a czasami całe Ciało Chrystusa. I tak np. kiedy mówi: *„Rozdzielili odzienie moje między się, a o szaty moje los miotali”* – odnosi się to tylko do naszej Głowy, podczas gdy inne przypadki, jak Psalm 23, znajdują zastosowanie w odniesieniu do całego Ciała, którego Pasterzem jest Pan Jahwe.

Przedstawienie wielkiego dzieła Pomazańca Pańskiego wymagało dwóch rządów – Dawida i Salomona. Panowanie Dawida reprezentowało dzieło Kościoła w ciele, a królowanie Salomona – dzieło Kościoła uwielbionego i uwolnionego od wszystkich swoich wrogów.

Namaszczony na króla Dawid był zaledwie

młodzieńcem. Nie marnował jednak cennego wiosenne-go czasu życia na młodzieńcze wybryki. Był obiecującym pąkiem, szlachetnym młodym człowiekiem – cichym, skromnym, łagodnym, wiernym, dzielnym w służbie i odważnym, by stawić czoła niebezpieczeństwu oraz znieść trud w każdej dobrej pracy, szczególnie tej, gdzie były zagrożone Boże sprawy lub Boży lud. Widząc w nim tę wartościową cechę, Pan Bóg powołał go do wyższej służby. W ten sam sposób powołuje On i pomazuje swoim świętym duchem podobną klasę ludzi w ciągu całego Wieku Ewangelii. Są oni namaszczeni przez Pana królami, lecz ich królestwo – tak jak Dawidowe – nie jest ustanowione; podobnie jak Dawid są oni ze wszystkich stron otoczeni wrogami, a ich całe życie w ciele jest nieustanną walką, tak jak jego. Tak samo jak Dawid mają oni w swoich sercach pragnienie wybudowania Świątyni Boga w obecnym Wieku, aby cały świat mógł kiedyś przyjść i oddać Mu cześć. Przywilej ten nie jest jednak udzielony Kościołowi w ciele, tak jak Dawidowi odmówiono budowy figuralnej świątyni. Prawo to zostało zarezerwowane dla Salomona, któremu Pan dał odpoczynek, pokój i dobrobyt, co uczyniło jego panowanie odpowiednim symbolem panowania uwielbionego Kościoła (1 Kron. 22:7-9).

Niemniej jednak, chociaż Dawidowi nie pozwolono zbudować świątyni Boga, mógł on zebrać i przygotować materiały do budowy. Tak samo więc Kościół, będąc w ciele, przygotowuje materiały na Bożą Świątynię, która o poranku Wieku Tysiąclecia zostanie wzniesiona równie cicho jak świątynia Salomona, bez dźwięku młota. Działania wojenne prowadzone przez Dawida były zatem typem na wojnę całego Kościoła, Głowy i Ciała, podczas ich pobytu w fizycznych ciałach. Jest to walka przeciwko księstwom i mocom ciemności, które nastają na niego ze wszystkich stron aż do samego końca ziemskiego biegu tak, że chociaż pomazany na urząd królewski, Kościół nigdy nie uzyska władzy, pokoju i bezpieczeństwa aż do dnia swojej śmierci. Jego praca po tej stronie zasłony polega na prowadzeniu dobrej walki i pracowitym gromadzeniu materiałów oraz przygotowywaniu żywych kamieni do chwalebnej Świątyni, która wkrótce wezwie cały świat do oddania chwały.

Poza zasłoną ciała ta sama namaszczona grupa (wszyscy wierni zwycięzcy obecnego Wieku) rozpocznie chwalebne panowanie pokazane w figuralnym panowaniu Salomona – *„aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi”* (Obj. 14:13). Wtedy Boża Świątynia wzniesie się i zajaśnieje swoim pięknem. Będą przez nią błogosławione wszystkie narody ziemi, co było przedstawione w obfitym błogosławieństwie, pokoju i dobrobycie Izraela za panowania Salomona.



Niech wszyscy, którzy mają w sobie tę chwalebną nadzieję, pamiętają słowa naszego tekstu przewodniego – „*Pan patrzy na serce*”. Pan szuka, kto jest godny, aby zasiąść na tronie Jego Królestwa i bardzo wyraźnie oznajmił nam, których cech charakteru szuka. Wypada nam więc, abyśmy sprawdzali, czy nasze serca (nasza wola, cel, intencje i wysiłek) są w takim stanie lojalności, wierności i posłuszeństwa, że zniosą ogląd wszytkowidzącego oka. Pamiętajmy także o pokazanej w

figurze zachęcie, że żadne warunki urodzenia, stanowisko czy okoliczności nie stanowią przeszkody dla naszego przyjęcia przez Pana Boga i dla przyszłego wywyższenia z Chrystusem, jeżeli pozostaniemy wierni.

Watch Tower
R-1901 (1895 r.)
„Straż”